GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GORNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego" otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 gr. polsk. Abonament rocznie 6 zł. polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 1. | KATOWICE, dnia 25-go stycznia 1933 r. | Rok XXX.

Przerażający bilans roku ubiegłego

Rok 1932 bez przesady nazwać można rokiem głodu i nędzy. Albowiem dotychczas żaden rok, nie sprowadził tylu nieczęść na znękaną ludzkość, co ubiegły. Znane dotychczasowe kataklizmy w historji narodów, nie mają w sobie nic równego. Ogrom głodu i nędzy, wśród miljonów ludności Europy i krajów pozaeuropejskich, jest przeogromny. Nigdy dotąd, kroniki statystyczne nie notowały tylu pojedeńczych wypadków dobrowolnej czy też gwałtownej śmierci, tysięcy ofiar, światowego kryzysu, a szczególnie z powodu braku pracy i środków do życia. W jakich rozmiarach pogłębiał się kryzys gospodarczy świadczą cyfry rejestrowanych dziesiątek miljonów bezrobotnych. Klęska bezrobocia w 1932 roku przekracza wszystko co dotychczas przeżyła ludzkość. Sumy zasiłków wypłacane ofiarom kataklizmu dziejowego przez poszczególne państwa przekroczyły kwotę 170 miljardów złotych ,co z natury rzeczy hamuje wszelką akcję państw w kierunku ożywienia czy rolnictwa, lub przemysłu albo wielkich prac inwestycyjnych. Pomimo tej olbrzymiej sumy protesty tej miljonowej armji bezrobotnych pojawiają się w ostatnim czasie gremjalnie i równocześnie w formie demonstracyjnych marszów głodowych i demonstracyjnych petycji, takich np. ostatnio złożono w parlamencie angielskiem a zaopatrzona w przeszło miljon podpisów — osób pozbawionych pracy.

Wrost bezrobocia staje się bowiem coraz bardziej katastrofalny. W ciągu roku 1932 liczba ujętych przez statystykę bezrobotnych w głównych centrach przemysłowych świata, wykazała niewspółmiernie i niepomiernie skok w górę. W Niemczech w tym czasie o przeszło miljon osób, bo z 4-ch miljonów na 5 miljonów 600.000 tysięcy. W Ameryce jak podaje „Federacja‘ wynosi obecnie liczba bezrobotnych 13 miljonów, tj. przeszło 25 proc. ogólnej liczby pracujących i o przeszło 25 proc. więcej ,niż w roku 1931. W ten sam sposób podniosła się liczba bezrobotnych w Anglji, Francji, Belgji, Włoszech, Austrji i Polsce. Są kraje, gdzie stosunek pozbawionych pracy do zatrudnionych wynosi 40 procent. I ten nienotowany gospodarczy w dziejach świata stan bezrobocia z wyraźną tendencją do dalszego rozrostu, nie znajduje co gorsza w żadnym ze współczynników ekonomicznych, decydujących o stanie dobrobytu społecznego, a więc ani w produkcji, ani w obrotach handlowych żadnych momentów pocieszaących. Ogłoszona przez Wydział Gospodarczy Ligi Narodów statystyka obrotów światowych w roku 1931 i 1932 mówi o wyraźnym kierunku spadającym wszystkich gałęzi gospodarstwa światowego. Skoro bowiem stosunek cofania się ogólnych obrotów światowych, wymienionych wedle wartości w złocie, przedstawiał się pomiędzy rokiem 1929 a 1930 na 19 proc. to między rokiem 1930 a 1931 porównanie obrotowe wyraża się 28 proc. spadkiem, zaś dalszy spadek obrotów w r 1932 wedle danych posiadanych za pierwsze półrocze w porównaniu z danemi w roku poprzedzającego, o zmniejszeniu ruchu gospodarczego wyrażającym się w cyfrę 33 procent. Przeciętny spadek cen, a więc temsamem spadek w wartościach majątkowych, społecznych i indywidualnych przedstawia się wedle wspomnianej ostatniej publikacji Ligi Narodów w 50 proc. w porównaniu z rokiem 1930. Zacytowane tu dane gospodarcze świadczą o tem, że nietylko w ciągu ubiegłego roku, ale i w Nowym Roku z powodu kryzysu gospodarczego do pzyjęcia z powotem w obręb swej działalności tych mas bezrobotnych, które dotychczasowy proces gospodarczy wykluczył. Co więcej wielkie magazyny towarowe dysponujące zapasami surowca i produktów, przewyższającemi o wiele zapotrzebowanie najbliższego czasu, są z góry już nastanowe na kierunek możliwie dalszej redukcji sił roboczych. W takiem stanie rzeczy, temwięcej musimy domagać się skrócenia czasu pracy, oczywiście bez redukcji płac i świadczeń socjalnych, ażeby nie powiększyć armji bezrobotnych.

Tak się przedstawia bilans roku ubiegłego. Czy w Nowym Roku nastąpi poprawa sytuacji? To w wielkiej mierze zależeć będzie od nas samych.

Międzynarodowe projekty sanacyjne

Najsławniejsze recepty jakie się proponuje na rozwiązanie gospodarczego kryzysu światowego są: dewaluacja pieniędza i odstąpienie od parytetu złota, rozbrojenie militarne narodów, zniesienie murów celnych, stworzenie pieniądza mięózynarodowego, wreszcie Paneuropa.

Specjalny sposób rozwiązania kryzysu mają Niemcy. Twierdzą bowiem, iż wszystko zło powojenne spowodowały nałożone przez byłych Aljantów na nich długi reparacyjne, które osłabiły zdolność konsumcyjną Niemiec. Według ich pojęcia tylko zniesienie i podarowanie im tych długów wyzwoli świat z dzisiejszej ciężkiej sytuacji.

Pozatem jeszcze są i tacy ludzie, którym się wydaje, iż tylko wojna wyleczy ludzkość z dzisiejszej nędzy. Trudno, niema reguły bez wyjątku.

Należy przypuszczać, że niektóre z tych rad prędzej czy później w takiej czy innej formie zostaną zrealizowane, co niezawodnie przyczyni się do poprawy losów narodów. Jednakowóż tak, jak rzeczy dziś wyglądają, wymienione sposoby gdyby mogły być wkrótce zamienione w czyn co jest więcej niż wątpliwe, tylko chwilowo i częściowo może złagodziłoby niedolę naszą. Ponieważ jednak nie usunęłoby zasadniczych elementów, powodującym powszechną depresję gospodarczą, przeto też i dzisiejszego stanu rzeczy zmienić i naprawić nie byłoby w stanie.

Nim zatem przystąpiemy do zastanowienia się nad istotnemi przyczynami kryzysu gospodarczego, należy wpierw rozpatrzeć powyżej wymienione międzynarodowe propozycje sanacyjne, czy są wystarczające do zrealizowania dzisiejszej katastrofy.

Wielka część społeczeństwa upatruje ratunek w dewaluacji śródków płatniczych — pieniądza papierowego. Mówiąc więc o tej dewaluacji, możemy mieć na myśli tylko pojedyńcze kraje w danym wypadku Polskę. Bowiem powszechna dewaluacja we wszystkich krajach równocześnie byłaby absurdem. Jeśliby bowiem we wszystkich państwach cywilowanych dokonano deprecjacji pieniądza papierowego w tym samym czasie to rzecz jasna, iż ceny za wszelkie towary poszłyby w równym stopniu w górę i możliwość większej sprzedaży zagranicznej nie powiększyłaby wcale. Stosunek zatem pozostałby ten sam, co przed dewaluacją. Żadne państwo nie zdobyłoby przywileju sprzedania zagranicą więcej niż poprzednio, gdyż wszystkie byłyby w tem samem położeniu. A zatem można mówić tylko o ewentualnej dewaluacji w jednym czy w drugim kraju.

Polska przechodziła już trzy dewaluacie pieniężne: marki niemieckiej, rubla i korony, swej własnej marki polskiej oraz złotego w r. 1925—26. Jak na tem wyszliśmy wszyscy mamy to jeszcze świeżo w pamięci. Wprawdzie w okresie dewaluacyjnym był większy ruch gospodarczy lecz równocześnie z tem wszyscyśmy zubożeli. Wyprzedawaliśmy sie za granicy za bezcen, w kraju nie zgromadziliśmy żadnych zapasów towarów, ni złota, a kiedy przyszedł pieniądz stały spostrzegliśmy się wszyscy ubogiemi dziadami. Więc już w okresie dewaluacyjnem przeczuwaliśmy złe następstwa i wszyscy pragnęliśmy jak najrychlejszej stabilizacji środka obiegowego. A kiedy ten wreszcie przyszedł, nastąpił powszechny ścisk życia gospodarczo-socjalnego.

Każdy przecież zdaje sobie sprawę z tego, iż okres dewaluacyjny nie może trwać długo. Gdyby tak było, to przecież żaden kraj nie posiadałby i nie dążyłby do posiadania waluty stałej, lecz żyłby ciągle influacją. Że to jest niemożliwem dotychczasowa historja ludzkości i państwa najlepiej to potwierdza. W czasie okresu dewaluacyjnego zaszłaby głównie ta zmiana, iż wielka część istotnich dóbr materjalnych jak domy, ziemia, warsztaty produkcyjne przeszłyby łatwiej z jednych rąk do drugich. Byłby chwilowy ruch jednak nie na długo. Ceny bowiem za artykuły krajowe siłą rzeczy dążyłyby do zrównania się z zagranicznemi i nie byłoby środka do zapobieżenia temu. Prędzej czy później ceny towarowe zrównałyby się z istotną wartością pieniądza obiegowego, to znaczy o tyle o ile zdepresjonowany pieniądz nie uległby dalszemu spadkowi i doszlibyśmy do tego samego stanu jaki był przed dewaluacją z tą jednak różnicą, iż bylibyśmy wszystkich razem biorąc o wiele biedniejszemi niż poprzednio. Jeśli zaś pieniądz raz zachwiany spadałby dalej, w tenczas siłą faktu dążylibyśmy ku katastrofie gospodarczej.

W każdym razie zniknęłaby oszczędność, a bez niej jakakolwiek gospodarka inwestycyjna, która przecież jest warunkiem rozwoju nie byłaby możliwa. Również ustałby wszelki kredyt zagraniczny towarowy nie mówiąc o publicznym wogóle. Po pewnym okresie spostrzeglibyśmy, że ta morfina dewaluacyjna przestała już działać i uczulibyśmy wielkie zmużenie oraz wyczerpanie energji. Tylko nowa dalsza dewaluacja podobnie jak nowa doza morfiny podtrzymałaby na krótki czas, sztuczny ruch i zadowolenie, poto aby w niedługim czasie popaść wnową apatję.

Jeśliby zaś ktoś chciał się powołać w tym wypadku na obecny przykład angielski, temu radzimy czekać na końcowy wynik, spowodowany dewaluacją funta. Po drugie zaś, Anglja jest imperjum światowem, którego pieniądz obsługiwał handel połowy świata i w powstrzymaniu którego zainteresowanych jest bardzo wiele państw. Spadek funta może nawet spowodować obniżenie cen wszystkich ważniejszych produktów przemysłu i rolnictwa światowego, a do tej zniżki zastosować będą się musiały nawet kraje o walucie pełnowartościowej.

Że pozycja i siła z dewaluowanego złotego byłaby w zupełnie innej sytuacji to chyba każdy zrozumie. Przeciwnie nie jeden nasz sąsiad domagałby się wszelkiemi siłami do definitywnej rujnacji naszego środka obiegowego. Dewaluacja pieniężna, szczególnie w Polsce, nie jest zatem środkiem do usunięcia klęski gospodarczej, a przeciwnie do spotęgowania jej.

Skrócenie czasu pracy, a klęska bezrobocia

35 miljonów bezrobotnych na świecie, według oficjalnej statystyki t. zn. około 100 miljonów z rodzinami, 50 milj. bezrobotnych według nieoficjalnych zestawień, a więc około 160 milj. łącznie z członkami rodzin a ilu naprawdę głodujących ludzi?

Nastąpiło dziś już wprawdzie jak i podczas wielkiej wojny przytępienie wrażliwości ludzkiej i cyfry te odczytuje się równie łatwo, jak czytało się wielkie spisy rannych i zabitych w 3-cim lub 4-tym tragicznie i choć dziś jeszcze niepodobne roku wojny. Mimo to jednak są to cyfry, które ciążyć będą nad światem.

Coraz częściej powtarzają się włoskie strajki robotników nie opuszczających fabryk, gdy grozi im redukcja, coraz groźniejsze marsze głodowe na Londyn czy Waszyngton są ponadto poważnem i dostatecznym chyba ostrzeżeniem, że czas uczynić już krok stanowczy w bezskutecznie dotychczas stosowanych metodach zwalczania bezrobocia.

Nie można uniknąć nusuwającego się z konieczności pytania, co wytworzyło to wielkie nieznane w dotychczasowej historji bezrobocie, jakie czynniki zdecydowały o wypchnięciu masy pracowników z warsztatów na bruk.

Każdego uderzyć musi zestawienie statystki bezrobocia z cyfrowem oznaczeniem kolosalnego wzrostu wydajności pracy, spowodowanego ogromnem tempem mechanizacji przemysłu i racjonalizacji pracy w okresie powojennym.

Według obliczeń „Federal Reserve Boand“ opublikowanych przez Międzynarodowe Biuro Pacy w przemyśle Stanów Zjednoczonych A. P. w latach 1919—1929 wskaźnik liczby zatrudnionych w fabrykach robotników zmniejszył się ze 100 na 94, a wskaźnik produkcji na jednego robotnika podniósł się ze 100 na 151.

Według innych ankiet przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych wydajność robotnika na 1 godzinę podniosła się od 1914 do 1927 o 26 proc., w rzeźniach i fabrykach konserw o 33 proc., w rafinerjach cukru trzcinowego o 40 proc., o 41 procent w garbarniach o 48 proc. w stalowniach i walcowniach, o 54 w cementowniach, o 59 w młynach, o 82 w rafinerjach ropy naftowej, o 103 w wielkich piecach, o 178 w fabrykach samochodów, a 292 w fabrykach wyrobów pneumatycznych.

Nie badano dotychczas bezpośredniego wpływu racjonalnej pracy na rozwój przemysłu i bezrobiocia, poniższe jednak zestawienie cyfr oświetla ten odcinek zagadnienia bezrobocia. W stosunku do 1924 r. branego za 100 w pierwszym kwartale 1931 r., w Kanadzie produkcja wynosiła 126 % wówczas, gdy zatrudnienie tylko 108 %, w Niemczech produkcja 101 %, a zatrudnienie 74, w Anglji — 95 % i 87, w Stanach Zjednoczonych — 90 % i 75. Widać stąd, że zatrudnienie zwiększa się wolniej, a w niepomyślnym okresie spada szybciej niż produkcja, stale bowiem wzrasta wydajność pracy i coraz mniej robotników do wykonania tej pracy jest potrzebnych.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Spadek cen produktów przemysłowych nie podąża jednak równolegle ze zwrostem wydajności pracy, coraz liczniejsze szeregi usuniętych przez maszynę z warsztatów pracy przestają być konsumentami wytworów przemysłowych i pojemności rynków zbytu zamiast zwiększać — zmiejszyła się.

Człowiek zaczyna wówczas zastanawiać się, jak ochronić się przed maszyną. Kiedy widzi np., że mechaniczny dźwig portów obsługiwany przez 4 ludzi wypełnia pracę stu ludzi, a jeden robotnik wyrabia maszynowo 32000 nożyków do golenia, zastępując w ten sposób pracę 500 ludzi, dochodzi do wniosku, że nie były bez racji żywiołowe odruchy robotników niszczących maszyny, kiedy je zaczęto w pierwszej połowie XIX wieku wprowadzać do fabryk.

Z błędnego koła w jakiem obraca się obecnie organizacja produkcji, jedno jest tylko i nieuniknione wyjście, skrócenie czasu pracy. Systematycznie równolegle ze zwrostem wydajności pracy skracanie czasu pracy we wszystkich państwach pozwoli dopiero całkowicie wykorzystać maszynę wrogą, zrobić ją przyjacielem, z władcy — niewolnikiem człowieka.

Zasady krótkiego dnia pracy oddawna już wysuwana w tej czy innej formie przez obóz pracujący oraz poważnych polityków społecznych i ekonomistów, spotkała się dotychczas zawsze z lekceważącą oceną i wrogiem ustosunkowaniem się ze strony większości sfer przemysłowych.

Historja nie zawsze jest nauczycielką życia, dziś bowiem jeszcze, mimo zamykania fabryk, mimo redukcji dnia pracy do 4, 3 lub nawet 2 i 1-go dnia w tygodniu, stosunek przemysłu do zagadnienia czasu pracy nie zmienił się wcale.

Zastrzeżenia także nasuwają się z konieczności, gdyż z różnych stron się dziś tylko słyszy o niemożliwości skrócenia czasu, ale konieczności jego przedłużenia. Zagranicą 40-to godzinny tydzień pracy, w kraju przejście z 46 na 48 godzinny tydzień. Trudno doprawdy uwierzyć w możność poważnego rozważania takiego wniosku dziś, kiedy nietylko 40 — ale 32 — godzinny tydzień pracy w praktyce już w wielu gałęziach przemysłu nie istnieje, i nie za mało lecz za dużo pracy i rąk roboczych dziś mamy.

Mimowoli nasuwa się podejrzenie, że ukrytem celom wysuwanych dziś przez sfery przemysłowe wniosków o przedłużenie czasu pracy jest chęć wygrania się z ciężkiej klęski bezrobocia dla krótkowzrocznych korzyści jednej klasy społecznej chęć podważenia ustawodawstwa pracy, ubezpieczeń społecznych i innych podstawowych zasad dotychczasowej organizacji pracy w państwie polskiem, zapewniającej mu od 14 lat spokój i ład wewnętrzny. Za cenę chwilowego zwycięstwa, nie przynoszącego realnej korzyści choremu ustrojowi przemysłu współczesnego, chce się zachwiać podwaliną spokoju społecznego, podwaliną tem ważniejszą gdy weźmie się pod uwagę najbliższych sąsiadów z zachodu i wschodu.

Sprawy omawiane na konferencji u p. Ministra Opieki Społecznej w Warszawie

Dnia 5 stycznia br. odbyła się u p. ministra Hubickiego konferencja z przedstawicielami Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. s5s ,enczjeel

W sprawach aktualnych dotyczących Śląska i Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego przemawiał drh. Grajek, poruszając następujące kwestje:

1) Zrealizowanie dekretów Pana Prezydenta o kontroli obrotu węglem i dekretu o płacach dyrektorskich.

2) Wydanie ustawy przeciw gospodarce Kartelowej Unji Przemysłu Polskiego, która to gospodarka przynosi Państwu i społeczeństwu, a szczególnie warstwom pracującym olbrzymie szkody.

3) Nowelizacja na wypadek bezrobocia. Przedewszystkiem dotyczy się obniżenia granicy przepracowanych dniówek koniecznych dla uzyskania ustawowego zasiłku w Funduszu Bezrobocia i zasiłku dla częściowo bezrobotnych pracujących do najwyżej 3 dni w tygodniu.

4) Projekt ustawy zcaleniowej o ubezpieczeniach społecznych.

5) Dekret o stowarzyszeniach, a Konwencja Genewska.

6) Sprawa zmniejszenia bezrobocia i przedstawienie się nowej zamierzonej redukcj na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

7) Rozszerzenie ustawowych kompetencji Komisarza Demobilizacyjnego w kierunku umożliwienia mu ingerencji w wypadkach całkowitego lub częściowego unieruchomienia zakładów pracy.

W odpowiedzi do pierwszych 6 punktów p. minister odpowiedział, że po zaznajomieniu się w tej materji, i, o ile to będzie w jego mocy, postara się sprawy przychylnie załatwić.

Natomiast dotyczącej ostatniej sprawy będzie musiał zasiągnąć opinji pracowników, albowiem w tej kwestji nie jest wyjaśnione jeszcze, kto jest kompetenty do zmiany wyżej cytowanego rozporządzenia.

W odpowiedzi na wywody p. Ministra wręczył drh. Grajek pismienny wniosek treści następującej:

Do
Ministerstwa Opieki Społecznej
Warszawa.

Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego stawia niniejszem wniosek o przeprowadzenie zmiany rozporządzenia Min. Opieki Społecznej z dnia 13 lipca 1924 r. Dz. U. R. nr. 65 poz. 642 o nadanie nowego brzmienia rozporządzeniu z dnia 8 listopada 1920 r. o środkach przeciwko zwijaniu Zakładów w kierunku rozszerzenia uprawnień Min. Opieki Społecznej względnie Komisarza Demobilizacyjnego.

Wyżej cytowane rozporządzenie przewiduje w par. 1 oraz par. 4 p. 1 i 2 w stosunku do zwijania całkowitego lub częściowego zakładów daleko idące uprawnienia dla Min. Opieki Społecznej wzgl. Komisarza Dem. umożliwiające przeciw działanie przy bezuzasadnionym zwinięciu Zakładów. Uprawnień tych jednakże odnośne czynniki nie mają w par. 1 p. 2 określonego częściowo lub całkowitego zaprzestania korzystania z urządzeń Zakładów. Ten brak uprawnień wykorzystują obecnie przemysłowcy przy ogólnym zastoju w przemyśle węglowym. Ponieważ redukcje załóg muszą w myśl przepisów demobilizacyjnych być zgłaszane do Komisarza Dem. i odnośne przepisy dawają Kom. Dem. możliwość rozpatrzenia wniosków zbadania stanu przedsiębiorstw i konieczność redukcji, oraz wyrażenie sprzeciwu co do redukcji samej lub wysokości liczby robotników, dlatego przemysłowcy nie mogąc przeprowadzić redukcji w tak wysokiej mierze i według własnych zasad, korzystają z par. 1 p. 2 cytowanego na wstępie rozporządzeniaż i zgłaszają do Komisarza Dem. wnioski o częściowym lub całkowitem zaprzestaniu korzystania z pojedyńczych części przedsiębiorstw, omijając przez to przepisy demobilizacyjnych o redukcji robotników. Wypadki te, które już w roku ubiegłym były dość liczne, w roku bieżącym się coraz więcej powtarzają, albowiem już obecnie zaprzestano korzystania Sp. Giesze, kopalni Kleofas w Załężu, Carmer w Janowie, na szybie Schwerin, popalni Florentyny, oraz zgłoszono zaprzestanie korzystania na szybie Bluechera ks. Donnersmarka, kopalni Matylda Śl. Sp. Akc. itd. W takich wypadkach zgłoszenia Kom. Dem. nie ma w myśl obecnie obowiązujących przepisów żadnych uprawnień i przedsiębiorstwa po upływie jednego miesiąca od dnia zgłoszenia zamykają odnośne części Zakładów, wyrzucając robotnika na bruk.

Ponieważ taki brak w ustawie stwarza stosunki nienormalne, przyczynia się do zwiększenia liczby bezrobotnych, i uniemożliwia jakichkolwiek interwencyj z strony Min. Opieki Społ. wzgl. Kom. Dem. dlatego Związek Górników ZZP. wnosi o rozszerzenie uprawnień Kom. Dem. i na wypadki częściowego lub całkowitego zaprzestania korzystania z urządzeń Zakładów przez wprowadzenie następujących zmian w rozporządzeniu Min. Opieki Sp. z dnia 14 lipca 1924 r. Dz. U. P. nr. 65 poz. 642 par. 4 p. 1 i 2 otrzymują następujące brzmienie:

Punkt 1. Do przedłużenia w razie konieczności potrzeby. § 1 ust. 1 i 2 o miesiąc okresu ustalonego w § 1 ust. 2a, jeżeli istnieje andal konieczność — o dalsze 2 miesiące. Przepisy w § 2 i 3 mają odpowiednie zastosowanie. Punkt 2. Do zajęcia i do wywłaszczania na rzecz Skarbu Państwa, w wypadku, § 1 ust. 1 p. 1 i 2 zapasów wyszczególnionych w § 1 ust. 4 w wypadku ust. 1 p. 1 i 2 także przedmiotów i urządzeń w którym grozi całkowite lub częściowe zaprzestanie z korzystania, albo których dotyczy zwinięcie lub usunięcie.

W dalszym ciągu pozostawić w obecnym brzmieniu.

Ze względu na to, że podane w naszem wniosku zmiany leżą w interesie unormowania życia gospodarczego w przemyśle węglowym, oraz rozszerzenie uprawnień Min. Opieki Społ. dlatego prosi Związek Górników ZZP. uprzejmie, o łaskawe rozpatrzenie i przychylne załatwienie wniosku w czasie jaknajkrótszym.

Jesteśmy ciekawi czy dane przyrzeczenia będą zrealizowane. Odnieśliśmy wrażenie, że ewentualne negatywne załatwienie wniosku nie będzie zależne wyłącznie od Ministerstwa ale także od innych czynników.

Jeden procent

TYLE WYNOSZĄ UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W POLSCE.

W drugim zeszycie kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna" wydanego przez Ministerjum Opieki Społecznej, znajduje się artykuł H. Horowitza w sprawie obciążenia kosztów produkcji ubezpieczeniami społecznemi.

Autor roztrząsa zagadnienie ze spokojem i wszechstronnością uczonego. A rezultatem jego dociekań jest, że ubezpieczenie w Polsce nie będąc dla produkcji ciężarem, przynoszą jednocześnie tyle korzyści, natury gospodarczej, społecznej i moralnej, że o zniesieniach mowy być nie może.

O znaczeniu ubezpieczeń społecznych dla państwa pisze H. Horowitz:

„Jeżeli państwo szereg funkcyj i organów stawia do dyspozycji dla ochrony własności prywatnej, pokrywającej się w pierwszym rzędzie z interesem klas posiadających, to koniecznym ekwiwalentem tego dla kasy pracującej, pozbawionej z reguły dóbr materjalnych musi być ochrona jednego dobra członków tej klacy, jakiem jest ich siła robocza, zdolność zarobkowania pracą rąk czy mózgu. Tę ochronę daje klasie pracującej państwo przez ubezpieczenie społeczne, spełniając tem nie tylko obowiązek moralny sprawiedliwości społecznej, ale stwarzając przez to także bezpośrednie materjalne zainteresowanie klasy robotniczej w istnieniu państwa jego obronie i związując klasę robotniczą przez to mocniej z istnieniem i wielkością państwa".

Już na wzgląd na dobro państwa powinien wystarczyć, by zamknąć usta przemysłowcom. Toż prawie wszyscy oni siedzą w B. B. i państwowo zgodnie z wywodami dyr. Horowitza domagają się zniesienia ubezpieczeń społecznych i wogóle ustawodawstwa społecznego.

Otóż zasługą dyr. Horowitza jest, że zestawił dane o wydatkach na ubezpieczenia społeczne w Polsce i w szeregu innych krajów. Okazuje się w r. 1928 suma świadczeń ze strony pracodawców, pracowników i państwa na rzecz ubezpieczeń społecznych wynosiły:

W Niemczech 4,4 miljardy mk. bez ubezpieczenia od bezrobocia, a 5,55 miljardów z ubezp. od bezrobocia.

W Anglji 108 miljonów funt. bez ubezpiecz. od bezrobocia, a 150 miljonów z ubezpieczeniem.

W Czechosłowacji, 3,1 miljardy koron czeskich.

We Włoszech 1,2 miljardy lirów bez ubezpieczenia od bezrobocia a 1,3 miljarda z ubezpieczeniem.

W Polsce zaś 480 miljonów zł. bez ubezpieczenia od bezrobocia a 550 miljonów z ubezpieczeniem.

Procentowo przedstawia się ten stosunek:

Polska wydała w r. 1928 na ubezpie-

Żałosna spowiedź polskiego komunisty po powrocie z sowieckiego raju

Bałamucący łatwowiernych agitatorzy komunistyczni opowiadają naiwnym bajeczne kolorowe historyjki o „cudach" sowieckiej gospodarki w Bolszewji i o „raju szczęśliwych" jaki tam przeżywają sfery robotnicze. Wtórują im różni niemniej naiwni „pątnicy", którzy specjalnie gotowani i obwożeni pod opiekę GPU. przez czas swego pobytu w Sowietach — oglądają specjalnie na pokaz dla takich zagranicznych pielgrzymów urządzone „pokazówki", a bezstronne informacje swe o stosunkach sowieckich czerpią u... agentów GUP., z któremi wyłącznie mogą się stykać....

DOŚWIADCZENIE NA WŁASNEJ SKÓRZE.

Inaczej jednak odczuwają „dobrodziejstwa" sowieckie i inne wrażenia wynoszą stamtąd ci cudzoziemscy. robotnicy, którzy — poszedłszy na wędkę agitatorów komunistycznych — wyjadą do Sowietów. Doświadczenia zbierane tam na własnej ksórze, są dla nich tragicznem rozczarowaniem.

Taki też „nieretuszowany" obraz „raju daje opowieść komunisty górnośląskiego", Alfreda Plocha z Bielszowic, który przed karą więzienia uciekł - Polski do Sowietów, a obecnie zdołał wydostać się z Rosji i wrócić do Polski.

Ploch jest typem inteligentniejszego, politycznie wyrobionego robotnika. Przebył całą wojnę światową na froncie i „z niejednego pieca już chleb jadał". W r. 1929 „wylądował" w Polskiej Partji Komunistycznej.

Przez dwa lata zgórą pracował w partji która też wysuwała go, na odpowiedzialniejsze stanowisko w górnośląskich organizacjach komunistycznych. W ciągu tego czasu dał się poznać jako ruchliwy agitator wywrotowy. W rezultacie znalazł się na ławie oskarżonych i skazany został na karę kilkunastumiesięcznego więzienia. Przerwę w odbywaniu kary, uzyskaną na prośbę jego żony, wykorzystał do prowadzenia dalszej roboty antypaństwowej. Widząc wreszcie, że grunt zaczyna mu się palić pod nogami, postanowił uciec do Rosji sowieckiej, spodziewając się — za swoją pracę dla idei komunizmu — znaleść w ojczyźnie proletarjatu zabezpieczenia swego bytu. Doznał zaś.. ciężkiego zawodu. Oto zresztą, co sam Ploch opowiada o „dobrobycie" i o życiu robotnika w „raju sowieckim":

PO PRZEKROCZENIU GRANICY SOWIECKIEJ.

„Wyjechaliśmy w towarzystwie komunisty Engla (z Rudy), jego żony i jeszcze 5 osób z Berlina w dniu 12 lutego rano przez Prusy Wschodnie i Królewiec do Dynaburga, gdzie było połączenie do sowieckiego pociągu, jadącego do stacji Biegosowo. Wysiadłszy na stacji w Biegosowie, udał się Engel, jako komendant oddziału do biura G. U. P. na stacji, gdzie załatwił formalności, związane z naszym przyjazdem. W towarzystwie naszem znajdowała się jeszcze Niemka, Żydówka z Polski i Chińczyk. Już na stacji Biegasowo odniosłem wrażenie, że w państwie proletarjackim nie jest znowu tak dobrze, jak to przedstawiali polscy komuniści. Stacja i pociągi kolejowe przedstawiały godny pożałowania widok. *Ludzie apatyczni, spodlądali na nas podejrzliwie,* nie odpowiadając na zwracanie do nich zapytania. Za butelkę wody sodowej, kosztującej u nas 15 groszy, zapłaciliśmy na stacji 1 rubla. Co do innych artykułów żywnościowych nie mogliśmy się w pierwszej chwili zorjentować, mając jeszcze zapasy z Niemiec.

W STOLICY „RAJU"

Podróż do Moskwy odbyła się bez przeszkód. Po trzech godzinach oczekiwania na dworcu odwieziono nas do domu „politegrantów" zarządzanego przez komitet centralnego Mopru. Tutaj przydzielono nam kwatery oraz kartki żywnościowe na jeden dzień.

Następnego dnia udałem się z Englami do biura politemigrantów w komitecie centralnego Mopru, gdzie przyjęci zostaliśmy w opryskliwy sposób przez kierowniczkę oddziału, niejaką Lorenzową, która oczekiwała tylko przybycie Engla, a nie kilku osób naraz. Lorenzowa spisała z każdym z osobna protokół, oświadczając nam, iż otrzymamy po kilkanaście adresów fabryk i trustów w Moskwie w których mamy starać się o pracę.

W domu politemigrantów przebywałem przez trzy tygodnie, chodząc codziennie do różnych trustów w poszukiwaniu pracy. *Wszędzie zbywano mnie, odsyłając od zakładu do zakładu.*

W czasie moich wędrówek po Moskwie miałem możność zaobserwować bezdomnych wałęsających się po ulicach, którzy na każdym kroku walczyli o kawałek czarnego chleba. Najbardziej rzucały się w oczy gromady bezrobotnych dzieci. Dzieci te na wszystkich ulicach i przy wszystkich kooperatywach w natarczywy sposób nagabują przechodniów o jałmużnę lub kawałek chleba. Na każdym kroku spotyka się ogonki, stojących godzinami przed składami z żywnością. Bez kartki żywności w sklepie uzyskać nie można.

czenie ok. 5 proc. tego co Niemcy, 9% tego co Anglja, 66 proc. tego co Czechosłowacja, 90 % tego co Włochy.

Tak było w roku 1928. A jak jest teraz, w czwartym roku kryzyzu gospodarczego?

Dalej dyr. Horowitz rozpatruje cyfrowo obciążenie kosztów produkcji ubezpieczeniami społecznemi. Autor powołuje się na sprawozdanie Komisji Ankietowej z r. 1928 i stwierdza, że w przemyśle węglowym koszt ubezpieczeń społecznych wynosi ok. 4,2 proc. kosztów wydobycia, w przemyśle metalowym 1,64 proc. wartości produkcji, włókienniczym 0,37 — 0,998 proc. kosztów produkcji, w naftowym 0,5 proc., w cukrownictwie 0,94 proc. proc. (łącznie ze wszystkiemi świadczeniami społecznemi), w przemyśle nawozów sztucznych 0,89 — 1,28 proc. również wszystkiemi świadczeniami łącznie.

Przeciętnie więc z wyjątkiem przemysłu węglowego, obciążenie produkcji z tytułu ubezpieczeń społecznych nie przekracza 1 proc. kosztów produkcji!

I o ten 1 proc. prowadzą przemysłowcy nieustającą walkę z robotnikami. Przy każdej sposobności albo i bez okazji, ronią krokodylowe łzy o upadku przemysłu, a wraz z nim i państwa z powodu — 1 proc. ubezpieczeń społecznych!

Żebrzą poprostu o jeden grosik przepraszam bo bez niego pójdą z torbami.

„Biedni“ przemysłowcy! Ale po trzykroć biedna Polska, posiadająca takich przemysłowców.

Zarząd Międzynarod. Chrześc. Związków Górniczych domaga się skrócenia czasu pracy

W dniach 4 i 5 stycznia br. odbyło się w Königswinter posiedzenie zarządu Międzynarodowych Chrześcijańskich Związków Górniczych. Wynikiem obrad było uchwalenie szereg rezolucyj dotyczących kwestyj społeczno-gospodarczych. Pozatem szczegółowo omawiano zagadnienie bezrobocia. W jednej z uchwalonych rezolucyj podkrelono konieczność przywrócenia zaufania powszechnego, porozumienia międzynarodowego i skreślenia długów wojennych, stabilizacji walut i zerwanie z polityką podwyżek celnych, kontygentów i wszystkich zarządzeń, które są przeszkodą w rozwoju handlu międzynarodowego. Wkońcu Zarząd Międzynarodówki domaga się energicznych zarządzeń dla zwalczania bezrobocia, a między innemi przeprowadzenia narodowych i międzynarodowych robót publicznych. W związku z tem wielkie znaczenie posiada sprawa skrócenia czasu pracy, które nastąpić powinno równolegle w wszystkich państwach. Oprócz tego uchwalono żądać od zainteresowanych państw, ratyfikacji uchwalonej konwencji o czasie pracy w górnictwie.

Jakie przedmioty podlegają egzekucji

Na podstawie nowego prawa o postępowaniu egzekucyjnem (Dz. U. nr. 93 z dnia 28 10 br). nie podlegają egzekucji:

1) niezbędne dla dłużnika lub członków jego rodziny: sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne;

2) przyrządy, używane z powodu ułomności przez dłużnika i członków jego rodziny;

3 zapasy żywności i opału niezbędne dla dłużnika, jego rodziny i jego służby na okres jednego miesiąca:

4) krowa dojna albo dwie kozy lub trzy owce wraz z zapasem paszy i ściółki aż do czasu najbliższych zbiorów, o ile zwierzęta te są niezbędne do wyżywienia dłużnika jego rodziny i jego służby.

5) przedmioty i surowce, niezbędne na okres jednego miesiąca do osobistego zarobkowania dłużnika pracującego fizycznie;

6 przedmioty niezbędne do pełnienia służby lub wykonywania zawodu oraz przyzwoite ubranie dłużnika pracującego umysłowo;

7) u dłużnika, pobierającego perjodycznie stałą pracę, pieniądze w kwocie, która odpowiada nie podlegającej egzekucji części płacy za czas do nabliższego terminu wypłaty;

8) u dłużnika, nie otrzymującego stałej płacy, pieniądze, niezbędne dla niego i jego rodziny na utrzymanie przez dwa tygodnie;

9) przedmioty dane dłużnikowi dla poratowania jego i jego rodziny w razie klęski z powodu nadzwyczajnych wypadków, choroby lub śmierci ,oraz pieniądze podarowane mu w tym celu albo dane tytułem pożyczki, o ile tych przedmiotów i pieniędzy dla celów tych jeszcze potrzebuje;

10) przedmioty służące dłużnikowi i jego rodzinie do wykonywania praktyk religijnych lub niezbędne do nauki;

11) ordery i odznaki honorowe, obrączki ślubne listy, papiery familijne i inne papiery osobiste dłużnika oraz jego książki rachunkowe;

12) przedmioty codziennego użytku potrzebne dłużnikowi, które mogą być sprzedane tylko za bezcen a dla dłużnika mają znaczną wartość użytkową;

13) przedmioty mające służyć do pochowania zmarłego członka rodziny.

Jeżeli komornik zajmuje rzeczy, nie podlegające egzekucji należy wystosować natychmiast zażalenie do sądu grodzkiego wydział egzekucyjny.

Komunikat
Wydziału Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

W związku z informacjami prasowymi o dokonanych pomiędzy członkami Z. Z. P. w Łodzi aresztowaniach, Wydział Rady Z. Z. P. komunikuje, że Z. Z. P. jako organizacja zawodowa, działająca w myśl zasad i metod, określonych programem i statutem Z. Z. P. nie ma i absolutnie nie może mieć nic wspólnego z zarzucanemi aresztowanem przestępstwami, ponieważ w żadnym razie nie dadzą się one pogodzić z działalnością Z. Z. P.

Zarazem Wydział Rady Z. Z. P. komunikuje. że aresztowany R. Kuchciak, od lutego ubiegłego roku przestał być przewodniczącym Kartelu Związków Z. Z. P. a przed kilkoma miesiącami został skreślony z listy członków za nieuszczanie składek członkowskich.

Wydział Rady.

Wskazania dla bezrobotnego robotnika

(Dokończenie).

Prawo do pobierania zasiłków zaczyna się po 10-ciu dniach, licząc od dnia rejestrowania się bezrobotnego i trwa najwyżej 13 tygodni w ciągu jednego roku, licząc od dnia pobrania pierwszego zasiłku.

IV. Odwołanie się do decyzji Zarządu Obwodowego.

Bezrobotnemu przysługuje prawo odwołania się od decyzji Zarządu Obwodowego do Obwodowej Komisji Odwoławczej w terminie dni 8 licząc od dnia podania skarżącemu do wiadomości decyzji Zarządu Obwodowego.

Sposób, w jaki należy złożyć skargę odwoławczą wskazuje na żądanie bezrobotnego instytucja zastępcza.

Pismo odwoławcze, adresowane do Obwodowej Komisji Odwoławczej, bezrobotny składa w Zarządzie Obwodowym, którego postanowienie zaskarża.

V. Obowiązki bezrobotnego w czasie pobierania zasiłków.

Od 11-go dnia po zgłoszeniu prawa do zasiłków bezrobotny obowiązany jest zgłaszać się osobiście do kontroli stałej w miejscach, dniach i godzinach wyznaczonych, celem stwierdzenia, iż jest bez pracy, wyrażenia gotowości przyjęcia ofiarowanej mu pracy i wyjaśnienia, czy nie zaszły zmiany wpływające na prawo do pobierania zasiłków oraz na jego wysokość.

Obowiązkowi zgłoszenia się do kontroli stałej podlegają również ci bezrobotni, którzy wnieśli odwołanie w sprawie zasiłków do Obowodowej Komisji Odwoławczej.

Przy kontroli bezrobotny winien zawiadomić:

a) o otrzymaniu przez niego lub przez członków jego rodziny pracy zarobkowej, choćby nawet krótkotrwałej,

b) o śmierci którejkolwiek z osób, zaliczonych do jego rodziny ,lub o zapewnieniu jej utrzymania przez osoby trzecie.

Przy kontroli bezrobotny powinien przedstawić swoją legitymację poszukującego pracy oraz dowód tożsamości.

VI. Podjęcie pracy w czasie pobierania zasiłków.

Bezrobotny, który w czasie pobierania zasiłków, przystąpił do pracy zarobkowej i utracił ją bez winy z jego strony po upływie conajmniej dni 10-ciu, podlega dla utrzymywania nadal zasiłków 10-dniowemu wyczekiwaniu, licząc od dla zgłoszenia ponownego bezrobocia; od wyczekiwania wolny jest ten bezrobotny, który ukończył nową swą pracę względnie utracił ją bez własnej winy przed upływem dni 10-ciu.

VII. Pobieanire zasiłków.

Po wypłatę zasiłków bezrobotny winien zgłaszać się osobiście w oznaczonym miejscu i godzinie, przedstawiając dowód tożsamości i legitymację poszukującego pracy.

W wypadku nagłej choroby bezrobotnego zasiłek przyznany za okres poprzedzający chorobę może być wypłacony osobiście, upoważnionej osobie, upoważnionej przez bezrobotnego która winna przedstawić:

a) jego legitymację poszukującego pracy

b) pisemne upoważnienie, poświadczone przez gminę, magistrat, lub właściciela zarządcę domu, w którym bezrobotny zamieszkuje:

c) zaświadczenie o stanie zdrowia bezrobotnego, władz lub osób (jak w punkcie

VIII. UTRATA PRAWA DO ZASIŁKÓW

Nabyte prawa do zasiłków traci bezrobotny, o ile:

a) nie przyjął odpowiedniej pracy, wskazanej mu przez Państwowy lub Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy (ich oddziały) lub instytucję rejestrującą Fundusze Bezrobocia;

b) nie zawiadomił przy najbliższem zgłoszeniu się do kontroli lub przed najbliższą tygodniową wypłatą zasiłków o otrzymaniu przezen lub przez któregokolwiek z członków rodziny pozostających na wyłącznem jego utrzymaniu pracy stałej lub krótkotrwałej, bądź też o śmierci lub o zapewnieniu członkowi rodziny, będącemu na jego utrzymaniu, pracy stałej lub o zapewnieniu członków rodziny, będącemu na jego utrzymaniu, utrzymania przez inne osoby.

c) dobrowolnie z przyczyn nieuzasadnionych rozwiązał stosunek najmu pracy.

IX. POZBAWIENIE ZASIŁKÓW.

Bezrobotny pozostaje pozbawiony zasiłków:

a) na kres dni 10-ciu, o ile z przyczyn nieuzasadnionych nie zgłosił się do kontroli stałej.

b) na okres dni 28-miu, jeśli podał nieprawdziwe dane co do warunków uprawniających go do pobierania zasiłków.

X. ODPOWIEDZIALNOŚĆ SĄDOWA BEZROBOTNEGO.

W razie stwierdzenia bezobotnego pobierania przez bezobotnego zasiłku np. za czas wykonywania pracy zarobkowej, bezrobotny będzie pozbawiony prawa do korzystania z dalszych zasiłków oraz zostaną skierowane przeciwko niemu sprawy do sądu;

a) cywilna — o ile odmówi zwrotu nieprawnie prawnych zasiłków;

b) kara oszustwo i t. p.

Winni rozmyślnego przedstawienia, wzgl. potwierdzenia nieprawdziwych danych mających uzasadnić przyznanie zasiłku z tytułu Ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ulegną karze aresztu od 1-go miesiąca lub grzywny 30-1000 złotych o ile dany czyn nie ulega karze surowej.

Wszelkie informacje w sprawach zasiłkowych są udzielane bezrobotnym w dniach i godzinach ustalonych przez instytucje rejestrujące.

Przez cały czas mego pobytu w Moskwie nie zauważyłem nigdy mięsa lub wędlin, wystawionych w oknach sklepów. Zamiast tego widzi się w oknach obrazki, przedstawiające wyroby mięsne lub też drewniane imitacje mięsa i kiełbasy. Podobnie przedstawia się sprawa z tytoniem. Były wypadki, że nieraz przez kilkanaśnie dni z rzędu w całej Moskwie nie można było dostać ani tytoniu, ani papierosów.

Trochę lepiej przedstawia się sprawa w kooperatywach zwłaszcza przy zakładach przemysłowych. Znajdują się tu wprawdzie wszystkie środki żywnościowe, jednak w tak znikomej ilości, że po nadejściu transportu żywności, czy też towarów innych, zaledwie ¼ część robotników może pokryć swoje zapotrzebowanie. Reszta czeka na szczęśliwą sposobność. Jedynie w kooperatywach dla cudzoziemców panują trochnę inne stosunki. Kwalifikowani robotnicy mogą tu dostać odpowiednie racje żywnościowe, cokolwiek lepszej jakości.

Różnica cen artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby w kooperatywach i wolnym handlu jest olbrzymia. N. p. w kooperatywie kilogram masła kosztuje około 6 rubli, w wolnym handlu przeszło 30, chleb w kooperatywie 6 kopiejek — w wolnym handlu około 2 ruble, para bucików 129 rubli, nieszczególne ubranie kosztuje w kooperatywie 300 rubli — wolnym hadlu około 500 rubli. Porządniejsze ubranie w kooperatywie dostać nie można, a wolnym trzeba za nie zapłacić 2.000 rubli. Lansowane przez polskich komunistów wiadomości o rzekomem dobrobycie w Sowietach są wierutnym kłamstwem i bezczelnem ogłupieniem robotnika. Na każdym kroku spotykałem w Moskwie rażące niechlujstwo i brudy oraz szalenie rozpowszechnioną prostytucję.

NA URAL!

Wałęsając się przez kilkanaście dni w bezustannem poszukiwaniu pracy i doprowadzony już do ostateczności — zwróciłem się w dniu 3 marca do ostatniego z rzędu trustu „Stalinmost“, gdzie po moich usilnych naleganiach i prośbach oraz po wypełnieniu deklaracji przyjęty zostałem w charakterze ślusarza z płacą miesięczną 180 rubli i wysłany na Ural. Wszystkie papiery odebrano mi w truście.

Podczas podróży koleją byłem zmuszony stale pilnować moich tobałków, ze względu na plagę złodziejstwa na kolejech.

Przyjechawszy na Ural wysaidłem na stacji przeznaczonej Wierchnia Salda. Następnego dnia zgłosiłem się do dyrekcji zakładu oświadczając, że zostałem przydzielony przez trust „Stalinmost“ jako ślusarz. Przyjęto mnie do pracy i kazano zjawić się za 3 do 4 dni.

Ponieważ jednak nie miałem żadnej żywności, a w wolnym handlu niczego absolutnie nie można było dostać, wędrowałem przez 14 dni od biura do biura w celu uzyskania kartek żywnościowych. Dopiero po upływie tego czasu wydano mi książeczkę z kartkami na żywność, którą mógłem nabywać w miejscowej kooperatywie.

Teraz dopiero zacząłem pracować. Okazało się jednak, iż wyznaczone mi racje żywnościowe wcale nie wystarczyły, a pracując w zakładzie do godziny 16-tej, zwykle nie mógłem już w kooperatywach otrzymać obiadu, wydawanego od godz. 12—16. Żywiłem się głównie przeto herbatą i chlebem. Wyznaczona mi racja żywnościowa na miesiąc wynosiła 1 kg. kiełbasy końskiej, 1 kg śledzi, małą paczkę herbaty, 1 kg. cukru i kilka innych produktów w znikomej ilości. Gdy przybyłem do tego zakładu, zaraz pierwszej nocy buchalter wraz z technikiem rozbili moją walizkę i skradli mi dwa ubrania i trzewiki. Chociaż doniosłem o kradzieży, sprawcy nie zostali ukarani. Ponieważ racja żywnościowa mi nie wystarczyła, zmuszony byłem stale prosić o zaliczki w dyrekcji zakładu, aby móc dokupywać sobie w wolnym handlu chleb i inne rzeczy.

Co do warunków pracy w zakładzie, jak również w innych zakładach w Moskwie, w których starałem się o zajęcie, muszę zaznaczyć, że robotnik pracuje wszędzie pod stałym dozorem. W każdym oddziale stoi jeden lub dwóch żołnierzy z karabinem dla zapobierzenia buntom. Po warsztatach snują się liczni konfidenci, którzy o najmniejszym odruchu niezadowolenia jąkiegoś robotnika bezwłocznie donoszą do G. U. P., bez zezwolenia władz partyjnych nie wolno robotnikowi przenosić się do innej fabryki. Ograniczenia te stosuje się jednak mniej rygorystycznie w odniesieniu dla cudzoziemców, którzy stoją o wiele lepiej od robotników sowieckich.

„WOLNA PRACA POD.. NADZOREM WOJSKA I SZPICLÓW Z G. P U.

W tych warunkach praca stawała się nieznośną tem więcej, że przy szczuplej płacy i drożyźnie, głód dawał mi się dotliwie we znaki. Prośbę moją o podwyższenie zarobków dyrekcja zakładu odrzuciła, uprosiłem jedynie 70 rubli zaliczki i bez odmeldowania opuściłem pracę, zamierzając z powrotem wydostać się do kraju.

Nie mając w ręku pisemnego zezwolenia na opuszczenie zakładu, uprosiłem jednego z pasażerów, będącego w posiadaniu „komandierówki“ i jądącego do Moskwy, by zakupił i dla mnie bilet kolejowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kto właściwie udziela

pożyczek budowlanych z Śląskiego Funduszu Gospodarczego

Z powodu braku mieszkań, wielu naszych członków zamieszkałych szczególnie w powiatach rolniczych, zakupuje par cele, ażeby sobie wybudować własne mie szkanie. Nie mając tyle gotówki ile potrzeba na budowę, zwracają się po pożyczki, do Śląskiego Funduszu Gospodarczego, gdzie niestety nie zawsze będą ich wnioski uwzględnione. Odmowne załatwienie tychże powoduje z natury rzeczy rozgoryczenie u wnioskodawców, skierowane w pierwszym rzędzie przeciw człon kom (niesanatorom) Rady Wojewódzkiej, czyniąc ich osobiście za to odpowiedzialnemi. Otóż w imieniu prawdy jesteśmy upoważneni do oświadczenia, że od dłuższego już czasu członkowie Rady Wojewódzkiej nie mają z pożyczkami nic wspólnego oprócz tego, że podaje im się do uchwały gdy w rzeczywistości pożyczek udziela się po uprzedniem zasięgnięciu opinji od Komisji, która rzekomo została w tej sprawie powołaną do życia, osobiście p. Wojew. Dr. Grażyński lub jego zastępca. Z powyższego jasno wynika, że żale skierowane na członków Rady Wojewódzkiej a szczególnie na przedstawicieli Narodowego Ruchu Robotniczego p. mecenasa Mildnera są nieuzasadnione. Przy tej sposobności stwierdzamy, że p. mecenas Mildner każdy wniosek naszych członków sumiennie zastępuje, i nie jego jest wina o ile takowy zostanie odrzucony. Wyłączną winę za odmówienie załatwienia ponoszą tylko te czynniki wojewódzkie, które wyżej podaliśmy Wobec wyjaśnienia sprawy uważamy, że zwrót w rezolucji uchwalonej na konferencji w Rybniku a ogłoszony w przed ostatnim numerze „Głosu Górnika“ nie może odnosić się do działalności p. mecenasa Mildnera, albowiem gdyby w jego mocy było, niewątpliwie wszystkie wnioski naszych członków napewno byłyby uwzględnione.

Zatem, żale za nieudzielanie pożyczek budowlanych z Śląskiego Funduszu Gospodarczego prosimy w przyszłości skierować do władz wojewódzkich a nie pod adresem osób nie mających z pożyczkami nic wspólnego.

Z obwodu Nowa-Wieś

KOPALNIA BIELSZOWICE:

Pomimo usilnych i wszechstronnych zabiegów nastąpiło zwolnienie 550 robotników, rzekomo na czas przejściowy od 14-stu tygodni. Zaznaczyć wypada, że brak zamówień tego nie spowodował, podobno przyczyna tej olbrzymiej redukcji jest sprawa niepopłatności węgla eksportowego. Obecnie wykazuje się wyraźnie, dlaczego rząd, jako współwłaściciel, zezwolił na dokonanie tejże operacji.

Mianowicie wynosiła przeciętna norma wydajności 2600 tonn dziennie przy 1330 ludzi załogi przed redukcją. Po redukcji produkuje się przeszło 1800 tonn dziennie przy załodze wynoszącej 780 robotników, czyli ubytek załogi wynosi — 42 proc., zaś zmniejszenie produkcji węgla wynosi tylko — 31 proc., w czem leży rozwiązanie przyczyny redukcyjnej, in nemi słowy mówiąc: zwiększenie zysków było przewidziane i bezwzględnie przeprowadzone.

Zwolniono tylko 6-ciu maluczkich urzędników Ślązaków, zaś „swoich“ nie ruszono. Owszem, zaangażowano nowych inżynierów, naturalnie także „swoich“ któ rzy zastąpili niepożądanych Ślązaków. Prace przygotowawcze zastawiono co do joty. Przy reklamacjach uwzględniono jedynie sanatorów z towarzystw sportowych, śpiewu, orkiestry, i t. p. bractw, co razem wziąwszy, należy przyjąć że nawet Polsko-Francuskie kopalnie nie liczą się z długiem żywotem swych zakładów przy Polsce, bowiem takie jest ogólne mniemanie robotników.

WIREK KOPALNIA SP. AKC.

Komisarz Dem. zgodził się na zwolnienie 440 robotników na okres do 14-tu tygodni, począwszy z dniem 15. I. 1933 r. po 220 ludzi na kop. Hillebrand i Wirek. Ponieważ zarządy kopalń bynajmniej nie okazały chęci przyznania się, że chodzi o zwolnienie przejściowe, przeto rady załogowe obu kopalń zwołały osobne posiedzenie z wezwaniem pp. dyrektorów oraz przedstawicieli Zw. Zawod. do wzięcia udziału. Mimo, że owi panowie, mianowicie dyr. Józefiak oraz dyrektor von Todtleben (niby polak) wyznaczyli termin na 5 stycznia br. gdzie na konferencję stawili się sekr. ZZP. i w komplecie rady załogowe, wymienieni panowie dyrektorzy bynajmniej nie przybyli i umyślnie zbojkotowali posiedzenia, na których miały być omówione ważne sprawy robotników w związku z redukcją.

Wobec tego interwenjował Zw. Górników ZZP. z radami załogowemi u Kom. Dem. w dniu 7 I. br., który przyrzekł wezwać owych dyrektorów do wzięcia udziału w posiedzeniach, które na skutek tego odbyły się przymusowo z częściowo dodatniem wynikiem.

Ostatecznie złożono gwarancje, że robotnicy obu kopalń będą przyjęci z powrotem do poprzednich zatrudnień, a o ile zajdą konieczne zmiany, muszą być dokonane przy współudziale rad załogowych.

Wymienionym panom dyrektorom radzimy, aby zapamiętali sobie dobrze ich „humanitarne“ wyczyny do czasów, kiedy nie będzie można tak wysoko siedzieć w siodle dyrektorskim i szyderczo traktować życiowe wymogi warstw pracujących jak i deptać prawa robotnika zorganizowanego, który kiedyś, i to z matematyczną pewnością będzie stanowił jedyną kotwicę ratunku dla rozzuchwalonych i aroganckich panów z hierarchji przemożnych dyrektorów.

Będzie to niestety za późno!

Z Zagłębia Dąbrowskiego

W piątek dnia 6 stycznia rb. w lokalu Związków Górników ZZP. w Grodżcu odbyła się konferencja okręgowa Związku Górników ZZP. na Zagłębie Dąbrowskie.

W konferencji tej, poza delegatami i sekretarzem obwodowym kol. Rzepą, wziął udział prezes Związku kol. Grajek — który w przeszło dwugodzinnym referacie swoim zobrazował ciężkie położene świata pracy w obecnym kryzysie gospodarczym. Ponadto, prezes kol. Grajek zdał sprawozdanie z konferencji, jaką odbył w dniu 5 stycznia rb. z p. Ministrem Hubickim, w sprawie zniesienia karteli, 100 proc. wprowadzenia w życie dekretu o uposażeniach dyrektorskich, zniesienia noweli do ustawy o Funduszu Bezrobocia — wprowadzenie w życie ustawy o ubezpieczeniach społecznych i wiele innych spraw.

Po licznej i rzeczowej dyskusji, sekretarz kol. Rzepa omówił lokalne sprawy organizacyjne, po czem konferencja została zakończona.

Należy nadmienić, że w zakończeniu konferencji, prezes filji Grodzieckiej kol. Lis w prostych lecz serdecznych słowach podziękował prezesowi Grajkowi za przybycie po raz pierwszy na teren filji Grodzieckiej, apelując zarazem, aby kol. Grajek częściej odwiedzał filję Grodziecką.

—•••—

Z obrony prawnej

Za pośrednictwem prowadzonej obrony prawnej przez przedstawicieli Związku Górników ZZP., zostały w ostatnim czasie wygrane następujące sprawy:

Kondziolka Wilhelm, który został uznany przez lekarza Spółki Brackiej za inwalidę, a mimo to Sp. Br. mu nie wypłaciła przynależnej renty, dopiero na interwencję Związku Górników ZZP. została dla Kondziolki przynależna renta wypłacona. Za zaległy czas wypłacono 743 zł., zaś miesięcznie pobierał będzie nadal 73.00 zł.

Salingel Karol, z Chropaczowa, które mu Zakład wstrzymał 15 proc. rentę za skutki odniesionego wypadku i na rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń dn. 14 list. ubr. sprawę wygrano i S. Wyższym Urzędem Ubezpieczeń dnia 14 listopada br. została sprawa wygrana i S. otrzyma wypłacone za zaległy czas 174.80 zł. zaś miesięcznie pobierał będzie 16.80 zł.

Rychlik Józef, z Jaworzna, doznał nieszczęśliwego wypadku a Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie nie przyznał jemu renty wypadkowej, dopiero na skutek wniesionej skargi przyznano dla poszkodowanego rentę wypadkową począwszy od 8 czerwca 1932 r. w wysokości 50 proc. Za zaległy czas wypłacono poszkodowaenmu 625,20 zł. i dodatku 39,66 zł. zaś miesięcznie pobierał będzie nadal 105,75 zł.

Nocoń Leopold z Gierałtowic, pobierał za skutki odniesionego wypadku dnia 11 marca 1928 r. 10 proc. rentę, którą mu Zakład wstrzymał. Na skutek wniesionego odwołania, na rozprawie dnia 23 listopada ub. r. przyznano dla N. nadal 10 proc. rentę, za zaległy czas będzie jemu nadpłacone 203,50 zł. zaś miesięcznie pobierał bedzie nadal 18,50 zł.

Filje Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego

które zdobyły ponad 3-ch nowych członków (według obrachunków nadesłanych do biura za miesiące listopad i grudzień 1932 r.)

Sekretarjat Rybnik	111	czł.
Filja Górników Król. Huta I	22	„
Filja maszyn. Król. Huta II	15	„
Filja górników Nikiszowiec	15	„
Filja górników Giszowiec	10	„
Filja górników Kochłowice	9	„
Filja górników Łaziska Górne	8	„
Filja górników Gierałtowice	7	„
Filje górn.: Siemianowice, Król. Huta, Nowa Wieś maszyn. i Nikiszowiec maszyn. po 5 członków razem	25	„
Filje górn.: Kat. Hałda, Brzęczkowice, Ruda filja I, Przyszowice, Brzeziny i Łagiewniki po 3, razem	18	„
31 filij zdobyło po 1 członku, razem	31	„
i 11 filij po 2 członków, razem	22	„

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji Mysłowice maszyn. — 4. Zawodzie — 2; Nikiszowiec górn. — 2; zaś Giszowiec, Nowa Wieś I, Nowa Wieś II, Jaworzno, Ruda I, Halemba, Król. Huta II, Szopienice, Orzegów górn., Hajduki Nowe, Gostyń, Przyszowice, Król. Huta I, Rojca i Brzęczkowice po 1 członku — razem 23 członków.

Ogólna liczba nowowstępujących i przestępujących członków wynosiła ogółem 316 członków.

Które filje zdobędą w następnym miesiącu najwyższą liczbę nowych członków???

—o—

Komunikat

Do wszystkich Zarządów Filijnych Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Okręgu Rybnickiego.

Szanowni Druhowie!

Niniejszem podajemy uchwałę Zarządu Głównego Związku Górników Z. Z. P. do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1933 r. w celach dalszego zcentralizowania i udogodnienia administracji kasowej Związku Górników Z. Z. P., zarządy filijne okręgu Rybnickiego będą w sprawach kasowych wyłącznie i jedynie z wyżej określonem terminem obsługiwane przez główną kasę z Katowic.

Z uwagi na to zainteresowani członkowie zarządów filijnych okręgu Rybnickiego jak prezesi, skarbnicy lub w miejscach płatniczych mężowie zaufania, zechcą się po nowe znaczki na rok 1933, jak również z obrachunkami, zwracać wprost do Katowic, a nie jak dotąd do Rybnika. Zainkasowane pieniądze w Nowym Roku za nowe znaczki (za stare znaczki winni rozliczyć się z drh. Kolonkiem) należy regularnie przekazywać co miesiąc na nasze konto czekowe na poczcie lub agenturze pocztowej w swej, lub najbliższej miejscowości. Zwracamy uwagę. że wszelkie inne czynności organizacyjno - administracyjne tak jak dotychczas uskuteczniać będzie Sekretarjat w Rybniku. Zarząd Główny uchwalając powyższą zmianę zcentralizowanie kasowości związku, miał na oku tylko dobro naszej organizacji. Wychodził bowiem naszej organizacji. Wychodził bowiem z tego założenia, że przez to odciąży tamtejszemu Sekretarjatowi nawału pracy, dając drh. drh. sekretarzom więcej swobody i możności zajmowania się wyłącznie tylko pracą agitacyjno-organizacyjną okręgu, co według naszego zdania jest w tej chwili nie tylko pożądane, ale wprost konieczne.

Zarządy filijne obwodu Rybnickiego w imię dobra sprawy i organizacji, prosimy usilnie o ścisłe zastosowanie się do powyższej uchwały, która zresztą od dawna obowiązuje we wszystkich innych okręgach, terenu działania naszej organizacji.

Szczęść Boże!

Zarząd Główny
Związku Górników Z. Z. P.

—•••—

Od Zarządu Głównego

Wobec błędnego przez niektórych naszych członków interpretowania świadczeń statutowych naszej organizacji komunikujemy, że zurlopowani turnusowo nie mają prawa domagać się jakichkolwiekbądź wsparć na brak pracy.

Zurlopowanych robotników uważają władze państwowe, wojewódzkie i samorządowe nie wyłączając Zarządu Związku za tymczasowo zurlopowanych, albowiem zagwarantowano im powrót do pracy po ukończonym turnusie.

Pozatem wyżej wymienieni członkowie, w okresie trwania zurlopowania powinni we własnym interesie opłacać składki (choćby najniższej klasy) ażeby sobie zapewnić ciągłość członkostwa organizacyjnego. Niewykluczone, że nieopłacający mogą w razie nieprzewidzianych wypadków, narazić się na poważne przykrości utraty praw obrony prawnej, lub innych świadczeń objętych statutem.

Przy tej sposobności pragniemy członkom, zazrądom filijnym i mężom zaufania zwrócić uwagę, że wszelkie nasze świadczenia są dobrowolne i wypłacane są przez nas tylko w miarę zasobów.

Podkreślamy jak najwyraźniej, że wszelkie inne organizacje i organizacyjki działające na tutejszem terenie, nie zwalniaia swych członków od płacenia składek, pomimo, że w zamian za to nie dawają żadnych wsparć. Jedyną organizacją w Polsce jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które wypłaca świadczenia wyraźnie określone statutem związkowym.

Do powyższego wyjaśnienia prosimy się ściśle zastosować.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P.

CZEŚĆ JUBILATOM!

W dniu 28 stycznia 1933 r. obchodzi drh. Cichoń Teodor, ze swą zacną małżonką z domu Spratek

Srebrne Gody Małżeńskie.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarząd filji w Makoszowach.

° ° °

W dniu 17 lutego 1933 r. obchodzi członek Związku Górników Katowice Filja I. druh. Cuber z swą zacną małżonką ŚREBRNY JUBILEUSZ MAŁŻEŃSTWA

Serdeczne życznia zasyłają Zarząd i członkowie filji. Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 15 grudnia 1933 r. zmarł z powodu nieszczęśliwego wypadku na kopalni Boera w Kostuchnie członek filji Związku Górników Z. Z. P. Tychy

śp. Strzoda Paweł

w wieku lat 31.

Cześć Jego Pamięci!

• • •

Dnia 1 stycznia 1933 r. z powodu nieszczęśliwego wypadku zmarł członek filji maszynistów Z. Z. P.

śp. drh. Pałaszyński Franciszek.

Jako mąż zaufania spełniał obowiązki bardzo sumiennie i przyczynił się wielce do rozwoju filji miejscowej.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd filji maszyn. Z. Z. P.
w Orzegowie.

* * *

W dniu 1 stycznia 1933 r. zmarł niespodziewanie długoletni członek i skarbnik filji górników Z. Z. P. w Bykowinie

śp. drh. Szafarczyk Paweł.

Cześć Jego Pamięci!

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny“ Katowice.